

Czym jest Chrystus?

Chrystus to Syn Boga, jakim On Go stworzył. Jest tym *Ja*, które dzielimy i które jednoczy nas ze sobą nawzajem, jak również z Bogiem. Jest Myślą, która wciąż przebywa w Umyśle będącym Jego Źródłem. Chrystus nie opuścił Swego świętego domu ani nie utracił niewinności, w której został stworzony. Na zawsze niezmienny trwa w Umyśle Boga.

Chrystus jest ogniwem łączącym, które utrzymuje cię w jedności z Bogiem i zapewnia, że oddzielenie jest jedynie złudzeniem rozpacz, albowiem w Nim nadzieja będzie trwała na zawsze. Twój umysł jest częścią Jego Umysłu, a Jego Umysł częścią twojego. Chrystus jest tą częścią, w której znajduje się Odpowiedź Boga; gdzie wszystkie decyzje zostały już podjęte, a sny przeminęły. Pozostaje nieporuszony tym, co widzą oczy ciała. Choć Ojciec złożył w Nim środki służące twojemu zbawieniu, to wciąż pozostaje On tym *Ja*, które, podobnie jak Jego Ojciec, nie zna grzechu.

Będąc domem Ducha Świętego i zamieszkując jedynie w Bogu, Chrystus pozostaje w pokoju, w Niebie twojego świętego umysłu. Jest to jedyna część ciebie, która ma rzeczywistość w prawdzie. Reszta to sny. Jednakże sny te zostaną dane Chrystusowi, by zblaknąć wobec Jego chwały i odsłonić ci wreszcie twoje święte *Ja* – Chrystusa.

Duch Święty sięga od Chrystusa w tobie ku wszystkim twoim snom i zaprasza je, by przyszły do Niego i zostały przełożone na prawdę. On wymieni je na ostateczny sen, który Bóg wyznaczył jako kres wszystkich snów. Gdy bowiem przebaczenie obejmie ten świat, a pokój przyjdzie do każdego Syna Bożego, cóż mogłoby jeszcze zachować rzeczy oddzielnymi, bo i cóż poza obliczem Chrystusa pozostanie do ujrzania?

I jak długo będziemy widzieli to święte oblicze, skoro jest ono tylko symbolem tego, że czas nauki przeminął i cel Pojednania został w końcu osiągnięty? Tak więc postarajmy się znaleźć oblicze Chrystusa i nie patrzmy na nic innego. Widząc Jego chwałę, będziemy wiedzieli, że nie potrzebujemy nauki, czasu czy też postrzegania ani niczego innego poza świętym *Ja* – Chrystusem, którego Bóg stworzył jako Swego Syna.

LEKCJA 271

Dziś posłużę się Chrystusowym widzeniem.

Każdego dnia, o każdej godzinie, w każdej chwili wybieram to, na co chcę patrzeć, dźwięki, które chcę słyszeć, świadków tego, co chcę, żeby było dla mnie prawdą. Dzisiaj postanawiam patrzeć na to, co Chrystus chce, żebym widział; postanawiam słuchać Głosu Bożego i szukać świadków tego, co w Bożym stworzeniu jest prawdziwe. W Chrystusowym widzeniu spotykają się świat i Boże stworzenie, a gdy się schodzą, wszelkie postrzeganie znika. Jego łagodne spojrzenie wybawia świat od śmierci, albowiem wszystko, na co On spogląda, może tylko żyć, pamiętając Ojca i Syna, Stwórcę i stworzenie, którzy są zjednoczeni.

Ojcze, drogą do Ciebie jest Chrystusowe widzenie. To, co On widzi, jest zaproszeniem, by wróciła mi pamięć o Tobie. I właśnie na to postanawiam dziś spoglądać.

LEKCJA 272

Jakże złudzenia mogą zadowolić Syna Bożego?

Ojcze, prawda należy do mnie. Mój dom ustanowiono w Niebie z twojej Woli i mojej. Czy sny mogą mnie zadowolić? Czy złudzenia mogą przynieść mi szczęście? Cóż może zadowolić Twojego Syna prócz pamięci o Tobie? Nie zgodzę się na nic mniejszego niż to, co Ty mi dałeś. Otacza mnie Twoja Miłość, na zawsze cicha, na zawsze łagodna i na zawsze bezpieczna. Syn Boga musi być taki, jakim go stworzyłeś.

Dziś pomijamy złudzenia. A gdy słyszymy, jak pokusa wzywa nas, byśmy zatrzymali się i ociągali we śnie, ustępujemy na bok i pytamy się, czy my, Synowie Boga, moglibyśmy zadowolić się snami, skoro Niebo można wybrać równie łatwo jak piekło, a miłość radośnie zastąpi wszelki lęk.

LEKCJA 273

Cisza pokoju Bożego jest moja.

Może już teraz jesteśmy gotowi na dzień niezakłóconego spokoju. Jeśli nie jest to jeszcze możliwe, bądźmy zadowoleni, a nawet bardziej niż zadowoleni, że możemy się nauczyć, jak taki dzień osiągnąć. Jeśli pozwolimy sobie na jakiś niepokój, to nauczymy się, jak go porzucić i powrócić do pokoju. Wystarczy, że z całą pewnością powiemy naszym umysłom: „Cisza pokoju Bożego jest moja”, a nic nie będzie mogło zakłócić spokoju, który sam Bóg ofiarował Swemu Synowi.

Ojcze, Twój pokój jest moim. Dlaczego miałbym się lękać, że coś może mnie ograbić z tego, co Ty chcesz, bym zachował? Nie mogę utracić Twych darów, które mi dałeś. A zatem pokój, którym obdarzyłeś swojego Syna, jest nadal ze mną, w ciszy oraz w mojej wiecznej miłości do Ciebie.

LEKCJA 274

Ten dzień należy do miłości. Niech się nie lękam.

Ojcze, dziś chcę pozwolić, aby wszystko było takie, jakim Ty to stworzyłeś, i oddać Twojemu Synowi cześć należną jego bezgrzeszności: miłość brata do własnego brata i jego Przyjaciela. Dzięki temu jestem wybawiony. I dzięki temu prawda wniknie tam, gdzie były złudzenia, światłość zajmie miejsce wszelkiego mroku, a Twój Syn pozna, że jest taki, jakim Ty go stworzyłeś.

Dziś otrzymujemy szczególne błogosławieństwo od Tego, który jest naszym Ojcem. Ofiaruj Mu ten dzień, a nie zaznasz dziś lęku, albowiem ten dzień ofiarowano Miłości.

LEKCJA 275

Uzdrowiający Głos Boży wszystko dziś chroni.

Słuchajmy dziś Głosu, który przemawia w Imieniu Boga i przynosi odwieczną lekcję, równie prawdziwą dzisiaj, jak i kiedykolwiek indziej. Jednakże ten dzień został wybrany jako czas, w którym będziemy szukali, słuchali, uczyli się i pojmowali. Przyłącz się do mnie i słuchajmy razem. Albowiem Głos przemawiający w Imieniu Boga mówi nam o tym, czego sami nie możemy zrozumieć ani się nauczyć. To właśnie dzięki temu wszystko jest chronione. To właśnie dzięki temu dokonuje się uzdrowienie za pośrednictwem Głosu przemawiającego w Imieniu Boga.

Twój uzdrawiający Głos wszystko dziś chroni, dlatego pozostawiam wszystko Tobie. Nie muszę troszczyć się o nic. Albowiem Twój Głos powie mi, co czynić i dokąd się udać, do kogo mówić i co mu powiedzieć, jakie myśli żywić oraz jakie słowa ofiarować światu. Dane jest mi bezpieczeństwo, które przynoszę. Ojczy, Twój Głos za moim pośrednictwem wszystko ochroni.

LEKCJA 276

Dane mi jest Słowo Boże, bym je głosił.

Co jest słowem Bożym? „Mój Syn jest czysty i święty jak Ja sam”. I tak Bóg stał się Ojcem Syna, którego kocha, gdyż w ten sposób go stworzył. Tego Słowa Jego Syn nie stworzył wraz z Nim, ponieważ w nim Jego Syn się narodził. Uznajmy Jego Ojcostwo, a wszystko będzie nam dane. Zaprzeczmy temu, że zostaliśmy stworzeni w Jego Miłości, a zaprzeczmy naszemu *Ja*, tracąc pewność co do tego, kim jesteśmy, kim jest nasz Ojciec i w jakim celu tu przybyliśmy. A jednak wystarczy, że uznamy Tego, który stwarzając nas dał nam Swe Słowo, byśmy przypomnieli Go sobie, a więc również nasze *Ja*.

Ojczy, Twoje Słowo jest moje. I to właśnie je chcę głosić wszystkim moim braciom, których dano mi, bym ich miłował jako swoich, tak jak ja jestem miłowany, błogosławiony i zbawiony przez Ciebie.

LEKCJA 277

Nie będę wiązał Twojego Syna prawami, które wytworzyłem.

Twój Syn jest wolny, mój Ojczy. Niech nie wyobrażam sobie, że skrepowałę go prawami, które wytworzyłem po to, by rządziły ciałem. Nie podlega on żadnym wytworzonym przeze mnie prawom, za pomocą których usiłuję uczynić moje ciało bezpieczniejszym. Nie może być zmieniony przez to, co podlega zmianom. Nie jest niewolnikiem żadnych praw czasu. Jest taki, jakim go stworzyłeś, ponieważ nie zna żadnego innego prawa poza prawem miłości.

Nie czcimy bożków ani nie wierzymy w żadne prawo, które bałwochwalstwo ustanowiło po to, by ukryć wolność Syna Bożego. Nic go nie więzi poza własnymi przekonaniem. Jednakże to, czym jest, całkowicie wykracza poza jego wiarę w niewolnictwo lub wolność. Jest wolny, ponieważ jest Synem swojego Ojca. I nie może być niczym związany, chyba że prawda Boża mogłaby kłamać, a Bóg wyraziłby Wolę oszukiwania samego Siebie.

LEKCJA 278

Jeżeli jestem zniewolony, mój Ojciec nie jest wolny.

Jeśli uznam, że jestem więźniem w ciele, w świecie, w którym wszystkie rzeczy z pozoru żyjące wydają się umierać, to mój Ojciec jest więźniem wraz ze mną. I w to właśnie wierzę, gdy utrzymuję, że praw, którym posłuszny jest ten świat, muszę słuchać i ja, a słabości i grzechy, które postrzegam, są rzeczywiste i nie można ich uniknąć. Jeśli jestem zniewolony w jakikolwiek sposób, to nie znam mego Ojca ani mojego *Ja*. A zatem jestem stracony dla całej rzeczywistości. Albowiem prawda jest wolna, a to, co jest zniewolone, nie jest częścią prawdy.

Ojczy, nie proszę o nic prócz prawdy. Miałem wiele niemądrych myśli o sobie i swoim stworzeniu i wprowadziłem do mojego umysłu sen o lęku. Dzisiaj nie chcę już śnić. Wybieram drogę do Ciebie zamiast szaleństwa i lęku. Albowiem prawda jest bezpieczna i tylko miłość jest pewna.

LEKCJA 279

Wolność stworzenia obiecuje moją wolność.

Obiecano mi kres snów, ponieważ Miłość Boża nie porzuciła Swego Syna. Tylko w snach jest taki czas, w którym wydaje się, że jest on w więzieniu i oczekuje przyszłej wolności, jeśli w ogóle do niej dojdzie. Ale w rzeczywistości jego sny przeminęły, a ich miejsce zajęła prawda. I teraz wolność należy już do niego. Czy mam czekać w łańcuchach, które rozerwano, aby mnie uwolnić, skoro Bóg ofiaruje mi teraz wolność?

Przyjmę dziś Twe obietnice i będę pokładał w nich swą wiarę. Mój Ojciec kocha Syna, którego stworzył jako Swego własnego. Czy odmówiłbyś mi darów, które sam ofiarowałeś?

LEKCJA 280

Jakie ograniczenia mogę narzucić Synowi Bożemu?

Kogo Bóg stworzył nieograniczonym, ten jest wolny. Mogę wymyślić dlań więzienie, ale tylko w złudzeniach, a nie naprawdę. Żadna Myśl Boża nie opuściła Umysłu swego Ojca. Żadna Myśl Boża nie jest w ogóle ograniczona. Każda Myśl Boża jest na zawsze czysta. Czy mogę narzucić ograniczenia Synowi Boga, skoro Wolą jego Ojca było, żeby był bezgraniczny i do Niego podobny w wolności i miłości?

Dziś oddaję cześć Twojemu Synowi, gdyż tylko w ten sposób odnajdę drogę do Ciebie. Ojcze, nie narzucam granic Synowi, którego kochasz i którego stworzyłeś bezgranicznym. Cześć, którą mu oddaję, jest Twoja, a co jest Twoje, należy również do mnie.